

Kiedy zatrzyma się czas

Kiedyś przyjdzie taki dzień,
gdy ostatni raz spojrzę za siebie.
Tyle chwil minęło jak sen,
tyle słów zostało gdzieś w niebie.

Pamiętam dzieciństwa pierwszy śmiech,
pierwszy krok i dłonie pełne marzeń.
Wtedy cały świat należał do mnie,
a przyszłość miała tysiące twarzy.

Potem przyszły lata pełne dróg,
pierwsze miłości, pierwsze rozstania.
Ciągle myślałem, że mam jeszcze czas,
że jutro zdążę spełnić swoje plany.

Lecz czas jak rzeka płynie tylko w jedną stronę,
zabiera chwile, których nie odda już.
I dopiero dziś naprawdę rozumiem,
jak wiele chciałbym jeszcze zrobić tu.

Kiedy zatrzyma się czas,
gdy przede mną stanie Bóg,
spojrzę na swoje życie
i zobaczę każdą z dróg.

Czy zostawiłem trochę dobra,
czy komuś zabrakło mnie?
Czy umiałem kochać ludzi,
czy za często raniłem też?

Kiedy zatrzyma się czas,
nie odwrócę żadnych dni.
Pozostanie tylko prawda
o tym, jak umiałem żyć.

Byli ludzie, których serce pamięta,
choć ich głos już dawno ucichł.
Były chwile, które chciałbym zatrzymać,
i takie, których nie chcę już słyszeć.

Byłem czasem czyjąś nadzieją,
czasem sam potrzebowałem czyjejś dłoni.
Nie zawsze umiałem powiedzieć „przepraszam”,
nie zawsze potrafiłem kogoś ochronić.

Dzisiaj wiem, że każde słowo ma znaczenie,
każdy gest zostawia ślad.
Jedne serca potrafią uleczyć,
inne pamiętają ból przez wiele lat.

Kiedy zatrzyma się czas,
gdy przede mną stanie Bóg,
spojrzę na swoje życie
i zobaczę każdą z dróg.

Czy zostawiłem trochę dobra,
czy komuś zabrakło mnie?
Czy umiałem kochać ludzi,
czy za często raniłem też?

Kiedy zatrzyma się czas,
nie odwrócę żadnych dni.
Pozostanie tylko prawda
o tym, jak umiałem żyć.

Gdybym mógł jeszcze raz
prześć przez wszystkie swoje lata,
nie wymazałbym każdej łzy,
bo i ona była częścią świata.

Chciałbym tylko więcej kochać,
więcej dobra zostawić po drodze,
częściej mówić ważne słowa,
zanim ktoś odejdzie na zawsze.

Bo nie zabiorę tam pieniędzy,
nie zabiorę swoich rzeczy.
Tylko miłość, którą dałem,
i pamięć tych, których spotkałem.

Kiedy zatrzyma się czas,
gdy przede mną stanie Bóg,

nie powiem, że byłem bez winy,
bo zbyt dobrze znam swój trud.

Powiem tylko: „Panie, próbowałem,
choć nie zawsze znałem drogę.
Upadałem, lecz wstawałem,
chciałem być lepszym człowiekiem.”

Jeśli zostanie po mnie dobro,
niech choć jedno serce wie,
że warto było mnie spotkać,
że choć trochę zmieniłem czyjś dzień.

Kiedy zatrzyma się czas,
kiedy zamknę oczy już,
chciałbym odejść bez strachu,
wierząc, że przyjmiesz mnie znów.

A gdy kiedyś skończy się mój czas,
niech zostanie po mnie światło.
Kilka dobrych słów, kilka serc,
i wspomnienie, że naprawdę żyłem.

Kiedy zatrzyma się czas...
niech mi wystarczy to,
co z miłości zostawiłem
pośród ludzi, których znałem.